Cena jednego egzemplarza 10 groszy. **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 4. Kraków, dnia 25 stycznia 1925. Rok XIII.



LUD KATOLICKI

Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

KOSZTUJE w POLSCE rocznie 4 zł. kwartalnie 1 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji na cały rok 10 koron.	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Redak. i Adm.: Kraków, św. Filipa l. 17. Tel. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 30 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288.

Ciężka krzywda.

Ludność wiejska i małomiasteczkowa oczekuje z niecierpliwością załatwienia przez Sejm sprawy zmiany ustroju komunalnego i rozpisania wyborów do rad gminnych. Sprawa to bardzo ważna i niecierpiąca zwłoki. Wiadomo, że sejmowa komisja administracyjna pracuje już nad projektem ustawy i byłby czas, aby ta sprawa wkrótce została załatwioną. Taki stan, jaki jest obecnie w gminach nie da się dłużej utrzymać, t. zn. stan przewlekającego się prowizorjum. Na czele gmin stoją w przeważającej liczbie ludzie słabi, mało rozgarnięci, narzuceni przez władze, wbrew woli ludności, a często na życzenie jakiegoś stronnictwa politycznego, które chce mieć z naczelników gmin swoje narzędzia agitacji. Każdy bezstronny człowiek przyzna rację, że tak bywało nietylko w czasach niewoli, ale niestety jest jeszcze i obecnie.

Wojna, ciągnąca się w nieskończoność, spowodowała, że w gminach naszych nie można było przeprowadzić wyborów do rad, a tem samem zmienić wójta, czy burmistrza. Zatem urzędowanie naczelników gmin przeciągało się z roku na rok. Nie mało było wypadków, że stary wójt, człowiek praktyczny, spełniał swe obowiązki ku ogólnemu zadowoleniu; wypełniał rozkazy austrjackich czy pruskich starostów, bo musiał; nieraz naraził się ludności, nie rozumiejącej, że w czasie wojny sprzeciw ze strony wójta, lub ociąganie się uchodziło za nielojalność, a nawet zdradę i pachło stryczkiem. Mimo to niejeden naczelnik gminy umiał pogodzić polskie serce i sumienie z austrjackimi czy innymi przepisami i wybrnąć z ciężkiego położenia, by nie gnębić uciskanej na każdym kroku ludności.

Nie brakło jednak i takich przełożonych gminy, którym się zdawało, że zaborcze rządy będą nadal trwały, że należy im iść na rękę, choćby z ciężką krzywdą wdów i sierót.

W wielu gminach wytworzyły się stosunki nieznośne. Władze polskie, chcąc zaradzić piekącej potrzebie, nie czekając na nową ordynację wyborczą, mianowały w gminach t. zw. komisarzy rządowych, spełniających czynności burmistrza czy wójta. Dodawano im radę przyboczną. Czy istotnie zaradzono złemu? Bynajmniej! A dlaczego? Oto dlatego, że komisarzy narzucano, nie pytając się wcale ludności o zgodę. O ile starosta był uczciwy i tęgi urzędnik, to starał się dobrać uczciwego i dzielnego człowieka, o ile jednak był slugusem (wielu jest takich) pewnej partji politycznej, w takim razie pchał zagorzałego partyjnika. Nadto w wielu wypadkach mianowano komisarzami ludzi miłych, o ciasnej głowie, nie umiejących

ani dobrze napisać, ani przemówić, ludzi bojaźliwych, lub złośliwych.

Zawsze tak jest, że honory ludziom głupim zawracają w głowie. Burmistrz, czy wójt pyszałek, to dla gminy wielka zmora, ale komisarz tego rodzaju, to zmora jeszcze większa. Lekceważy żądania i życzenia ludności, nie zaprasza na posiedzenia rady przybocznej, ale wszystko robi na własną rękę; gdy zaś zaprasza, to tylko dla oka, bo sobie kpi z jej wniosków i zdania. Wiele gmin miejskich i wiejskich dobrze dziś odczuwa rządy panów komisarzy rządowych!

Nic przeto dziwnego, że ludność jest niezadowolona z ich rządów, bo chce wiedzieć, jakie obywatele mają prawa, chce wiedzieć, jak jest administrowany majątek gminny gminny, na co idą dodatki do podatków. Demokratyczne czasy nie dopuszczają tego rodzaju absolutyzmu. Ludność chce być rządzona przez człowieka, wybranego przez siebie dobrowolnie, chce przez swych przedstawicieli zasiadać w radzie i troskać się wspólnemi siłami o wspólne dobro. Już minęły czasy carskie, czy cesarskie, kiedy to na rozkaz rządu. na rozkaz starosty lub nawet żandarma wójt stawał się pachołkiem, którym pomiatano po różnych kancelarjach. Wójt, jako głowa gminy, musi być figurą poważną, bo reprezentuje władzę, bo stoi na czele gromady. Ale z tego powodu nie może też być oddanym jednej partji politycznej z krzywdą obywateli innych przekonań, boć wolno mu mieć osobiste przekonania. Naczelnik gminy musi być człowiekiem religijnym, uczciwym, światłym i niezależnym.

Ufajmy, że skoro tylko nowa ordynacja wyborcza gminna zostanie uchwalona, będzie wprowadzoną w życie, że ustaną niewłaściwe stosunki, że wreszcie naprawiona zostanie ciężka krzywda, jaka się dzieje obecnie obywatelom gmin polskich.

Dzięki Bogu, jest dość dobrych i światłych ludzi, z młodego pokolenia, którzy potrafią ująć silną dłonią ster rządów w gminie i poprowadzić ją do rozwoju i dobrobytu na chwałę Boga i Ojczyzny.

X. Dr. Jan Czuj.

Wiadomości polityczne.

SPRAWA GDAŃSKA.

Konflikt Polski z Gdańskiem o prawo wywiesza nia skrzynek pocztowych nie został dotąd, mimo przeproszenia Polski, załatwiony. Komisarz Ligi Narodów, urzędujący w Gdańsku, p. Mac Donnel, wezwał komi sarza genrealnego Rzeczypospolitej, Strassburgera, by skrzynki pocztowe z terytorjum gdańskiego usunięto, czemu się Polska kategorycznie sprzeciwiła. Sprawa wobec konfliktu pójdzie do rozsądzenia do Ligi Narodów.

Rząd polski nie powinien w tej sprawie okazać słabości. Już w sprawach gdańskich dość my na ustępowali.

POLSKA OTRZYMAŁA POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ

Potwierdzają się wiadomości, że dnia 12 b. m. poseł polski w Waszyngtonie, Wróblewski, podpisał tak zwaną opcję na pożyczkę do wysokości 50 milj. dolarów. Rząd ma prawo zawrzeć tę pożyczkę do 15 lutego. Pożyczka ma być spłacona odrazu, oprocentowana na 8%.

Pożyczka będzie użytą częściowo na inwestycje rządowe i sumą na ten cel przeznaczoną będzie rozporządzał Bank Polski, druga zaś część przekazaną zostanie Bankowi gospodarstwa krajowego dla zasilenia życi gospodarczego odpowiedniemi kredytami.

Spodziewać się więc należy żywego ruchu budowlanego, oraz spadku stopy procentowej, która jest lichwiarską.

Uzyskanie pożyczki jest bardzo ważnym sukcesem obecnego rządu. Świadczy to także, że zaufanie do Polski zagranicą rośnie. Pomoże wzrostowi zaufania wewnętrzna oszczędność społeczeństwa.

BUDŻET MINISTERSTWA ROLNICTWA W KOMISJI

Na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 16 stycznia wszystkimi głosami stronnictw włościańskich i ziemiańskich przyjęto wniosek o utworzenie nowego paragrafu w kwocie 3 miljonów złotych na podniesienie hodowli i gospodarstw drobnych rolników, wstawiono nowe 680.000 złotych na organizację i budowę nowych szkół państwowych, zwiększono pozycję uposażenia o 20.000 zł, pozycję na zawodowe dokształcanie nauczycieli o 17.000 zł, powiększono wydatki na oświatę pozaszkolną do 50.000 zł, dalej na szkoły samorządowe do 3.109.039 i na szkoły inne do 600.000 zł, zwiększono wreszcie wydatki na instytut gospodarstwa wiejskiego o 59.000 zł.

Dalsze rozpoznawanie preliminarza Ministerstwa rolnictwa przerwano, ażeby na posiedzeniu 19 b. m. komisja mogła przystąpić do rozprawy nad preliminarzem Ministerstwa skarbu, przyczem premjer Grabski wygłosi expose.

Stronnictwo nasze było również za wydatnem, choć nie nad miarę powiększeniem budżetu na cele kultury rolniczej, w tej myśli, że wydatki te stokrotnie się Państwu opłacą.

Oszczędności trzeba robić natomiast na wydatkach osobowych administracji, której mamy absolutnie za dużo.

POMOC RZĄDU DLA ROLNICTWA.

Senacka Komisja gospodarstwa społecznego obradowała nad położeniem rolnictwa krajowego. Obecny na konferencji wiceminister Raczyński oświadczył w sprawie zasiewów na wiosnę, że rząd wystara się o 3000 wagonów zboża siewnego, które będzie przeznaczone dla dotkniętej nieurodzajem ludności, przyczem na Górny Śląsk przypada 100 wagonów, na województwo krakowskie 450 wagonów, na wschodnie województwa małopolskie po 500 wagonów, część również przyznaną zostanie dla województw wschodnich byłego zaboru rosyjskiego. Repartycja ta dokonaną zostanie przez komitety powiatowe. Zboże siewne będzie oddane ludności na kredyt zwrotny we wrześniu b. r. przy oprocentowaniu 6 od sta. Również rząd przyjdzie z pomocą rolnikom w sprawie nawozów sztucznych. Mianowicie fabryki Chorzów i Kałusz dostarczać będą sztucznych nawozów rolnikom na kredyt 9-miesięczny. Pozatem minister zaznaczył w sprawie wywozu koni, że konie z Polski mogą być wywożone zagranicę, oprócz tych, które rząd przeznaczył dla wojska. Dalej minister wyjaśnił, że niema żadnych ograniczeń co do wywozu nierogacizny. Wreszcie co do ochrony warzywnictwa i ogrodnictwa, rząd w czasie odbyć się mających pertraktacyj handlowych z Niemcami będzie ochraniał postulaty polskie.

WAŻNE WNIOSKI KOMISJI SPECJALNEJ W SPRAWIE KREDYTÓW ROLNICZYCH.

Onegdaj odbyła się narada znawców w sprawie kredytu dla rolników. Uchwalono następujący wniosek, dotyczący długo-terminowego kredytu dla drobnej własności ziemskiej:

Długoterminowy kredyt dla rolnictwa drobnego potrzebny jest na obrót ziemią, na spłaty rodzinne, na odbudowę zniszczonych gospodarstw. na inwestycje i meljoracje. Kredyty na obrót ziemią powinny być udzielane wyłącznie przez Państwowy Bank Rolny. Kredyty na spłaty rodzinne, na odbudowę zniszczonych gospodarstw, na inwestycje i meljoracje dla drobnych rolników powinny być udzielane przez Państwowy Bank Rolny. Kredyty na odbudowę zniszczonych gospodarstw, na inwestycje i meljoracje obszarów dworskich powinny być załatwiane wyłącznie przez towarzystwa kredytowe ziemskie. Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego powinny być uprzywilejowane w ten sposób przed listami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, że te drugie mogą być pokryte z kredytów zagranicznych po pokryciu pierwszych.

Stopa procentowa pożyczek długoterminowych nie powinna przenosić 8% w stosunku rocznym.

Jest niezbędne jak najdalej idące przyspieszenie, potanienie i uproszczenie tworzenia hipotek drobnej własności. Na poczet podatku majątkowego mogą być przyjmowane przez Skarb Państwa jedynie listy zastawne Państwowego Banku Rolnego.

Terminy udzielanych kredytów powinny być nie mniejsze, niż 20-letnie.

Oprócz wyżej wymienionych kredytów konieczny jest kredyt obrotowy. Bank Polski powinien otworzyć kredyt dla skupu weksli drobnych rolników, a przedewszystkiem ich organizacji gospodarczych, dla Państwowego Banku Rolnego do wysokości 100 miljonów złotych.

Kredyt ten może by! oprocentowany nieco wyżej od kredytu na obrót ziemią, inwestycje i meljoracje, nie powinien jednak przenosić 12% rocznie.

CZY WYSTARCZY NAM CHLEBA DO ŻNIW?

Pragnąc omówić szczegóły o sprawie położenia rynku zbożowego i mącznego w Polsce w związku z nieurodzajem w bieżącym roku gospodarczym, oraz dla znalezienia sposobów zaradzenia spodziewanemu kryzysowi aprowizacyjnemu, Min. przemysłu i handlu zwołało konferencję z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych i zainteresowanych ministerstw, która odbyła się w dniu 10 b. m. w Min. przemysłu i handlu pod przewodnictwem min. Kiedronia. W kilkugodzinnych obraach ustalono, że niedobór zbożowy może wystąpić w pewnych okolicach Małopolski i pewnych strefach województw wschodnich, jednak przeważało naogół zdanie, że obecne rozporządzalne zapasy zbożowe winny i mogą wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania, aż do nowych żniw w całej Polsce.

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ WYBORY DO RAD MIEJSKICH I GMINNYCH?

Onegdaj odbyła się konferencja marszałka Sejmu, ministra spraw wewnętrznych i przewodniczącego komisji administracyjnej w sprawie ustaw samorządowych. Wyjaśnione zostało. że ustawa o organizacji gminy wiejskiej jest już na ukończeniu. Minister spraw wewnętrznych pragnąłby, ażeby miasta w Małopolsce i byłej Kongresówce mogły w najbliższej przyszłości przystąpić do wyborów i o ile nie byłoby możliwe szybkie załatwienie ustaw miejskich, rząd przyszedłby przed Sejm z projektem ustawy, na mocy której mogłyby się odbyć wybory do Rad miejskich na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji.

Minister w tej sprawie zamierza się porozumieć z ugrupowaniami sejmowemi. Przewodniczący komisji wyraził opinję, że o ile można się spodziewać szyb-

---

FELIKS GWIŹDŹ. 3

Opowieść o gazdach i koniach inwalidach.

III.

— Układ ma — zawyrokował Wojtek. — Niech ta gadają, co chcą, ale układ ma. Kość ładna w nim i delikatna, ino na kości niema nic. Ale jak na wnętrzu zdrowy, będziemy mieli, Jagnieś, pociechę i wsparcie. Nogi nie bardzo pewne, ale może to od zabiedzenia. W drodze dziadował. Ale znowu nie dziwota, bo to z frontów zwiedli z daleka.

— Układ ma — przymilnie zaszuściała i Jagniesia. Oczy takie rzetelne...

— No widzisz — cieszył się Wojtek. — Bieda to jest bieda; no ale cóż tu dostaniesz na zwykłym jarmarku za te pieniądze?... Nic. Trzęsie się z drogi. jak osika...

— Inwalida — załkała Jagniesia. — Dyć tak się trzęsie, jako i ty, kiedyś z wojen wrócił... Sponiewierane to, zmordowane, zgonione, jako i ludzie wojenni, ale przecie odgina się wszystko.

Wojtkowi okrutnie dogodziły te Jagniesine słowa. Chwycił ją w pół, przygarnął mocno ku sobie i uścisnął że aż jękła.

— Tak mi gadaj Jagnieś — tulił ją ku sobie i kolebał — tak mi gadaj, a wszystko będzie dobrze. I koń się ruszy ku życiu od miękkiego słowa.

I młodzi gazdowie zabaczyli do znaku, że są w stajni. Wtulili się w siebie, patrząc na konia, a widząc jakiegoś inszego, ale jakby tego samego, wiozącego ich na odpust do Ludźmierza albo Odrowąża, z malutkim chłopcem albo z dwoma, albo i czterema a z dwiema dziewczynkami...

Przerwał im to zapatrzenie Szymek, który nie zastawszy ich w izbie, zmiarkował. że będą w stajni.

— Nieporada wytrzymać — narzekał przed Łasiami, opowiadając, jak go rodzina powitała.

— Dyć mi i wojna tak nie dojadła, jak rodzony ojciec. Rodzony ojciec, rodzona matka i siostry... Cóż mi teraz począć, co począć...

Wojtkowie uspakajali, jak mogli, zbolałego Szymka, wreszcie wzieli go z sobą do izby, Jagniesia zakręciła się chyżo koło jadła. a gdy postawiła na ławce miskę z kapustą i ziemniakami, wepchnęła Szymkowi, który się odżegnywał łyżkę do ręki i kazała jeść. Ucichło się w izbie, jak gdyby wszystko zamarło. Chłopi byli głodni. Od wczesnego rana nie mieli nic w ustach. To też ciszę przerywało czasem tylko chłonące zgrzytnięcia zęba o ząb, lub smakowite mlaśnięcie językiem. Jedli. Jagniesia im dołożyła raz i drugi, dała im

kiego załatwienia ustawy o gminie wiejskiej, o tyle się należy liczyć z trudnościami przy załatwieniu ustaw o gminie miejskiej, nadmienił ponadto, że wybory do gmin wiejskich na podstawie nowego prawa wyborczego będą się mogły odbyć w końcu czerwca 1925 r.

Ze świata.

WATYKAN.

Konkordat ze Stolicą Apostolską. — Zmiany kościelno-administracyjne w Polsce — Sprawa dóbr duchownych.

Z Rzymu donoszą, że rokowania w sprawie zawarcia konkordatu między Polską i Stolicą Apostolską są na ukończeniu. W związku z konkordatem będą wprowadzone niektóre zmiany administracyjne w kościele katolickim w Polsce.

Polska będzie podzielona na 4 metropolje:

1) Metropolja Gniezno obejmuje diecezje: gnieźnieńską, poznańską, chełmską i kujawsko-kaliską.

2) Metropolja lwowska: diecezję lwowską, tarnopolską, stanisławowską, przemyską i żytomierską.

3) Metropolja warszawska: diecezje Warszawa, Lublin, Podlasie, Łódź, Sejny, Łomża, Wilno i Mińsk.

4) Metropolja krakowska: diecezje Kraków, Tarnów, Kielce, Częstochowa i Śląsk.

Polska będzie posiadała 4 arcybiskupstwa i 22 diecezyj. Arcybiskup gnieźnieński będzie posiadał nadal tradycyjne przywileje i tytuł prymasa. W kołach watykańskich przypuszczają, że ilość kardynałów polskich zostanie powiększona.

Równocześnie uregulowaną zostanie ostatecznie sprawa parcelacji dóbr duchownych, to jest kościelnych i klasztornych, stanowiąca dotychczas — jak wiadomo— jedną z poważnych przeszkód wykonania reformy rolnej. Sprawa ta ma być załatwioną zgodnie z zasadami, przyjętemi w projekcie reformy rolnej, opracowanym w roku zeszłym przez rząd prezesa Witosa. Zmiany dotyczyć mogą obszaru gruntów, jaki miałby być pozostawionym probostwom i biskupstwom. Obszar ten ma wynosić 15 do 30 ha dla probostw, zależnie od urodzajności gleby, zaś dla biskupstw taki obszar, jaki na podstawie ustawy ma być pozostawiony prywatnym właścicielom, to jest około 180 ha. Jeżeli sprawa dóbr duchownych zostanie uregulowaną, sprawa reformy rolnej co do dóbr prywatnych nie natrafi na większe przeszkody.

ESTONJA.

Onegdaj rozpoczęły się w Helsingforsie obrady konferencji państw bałtyckich i Polski. Polskę reprezentuje min. Skrzyński. Sowiety zaniepokojone są obradami konferencji przypuszczają bowiem, że państwa bałtyckie i Polska zamierzają stworzyć blok antysowiecki.

Dzienniki sowieckie powątpiewają jednakże w możliwość stworzenia takiego bloku ze względu na sprzeczności Polski i na fakt, że Polska szuka zbliżenia gospodarczego z Sowietami, a więc unikać będzie polityki zdolnej poróżnić ją z Sowietami.

Min. Skrzyńskiego witano w Estonji bardzo serdecznie.

ROSJA.

Praca na akord.

Bolszewicy przywracają zasadnicze warunki pracy jakie stosują w państwach niekomunistycznych. Od 1-go stycznia wielkie przedsiębiorstwa petersburskiego przemysłu zaczynają stosować wyłącznie pracę akordową i taką samą zapłatę za tę pracę.

Powinno to być nauką dla naszych socjalistów, którzy nie mogą zrozumieć, że 8-godzinny dzień pracy w wielu gałęziach przemysłu i płaca na dniówkę, jest jedną z głównych przyczyn drożyzny i nędzy samego robotnika.

Chłopi rosyjscy żywią się mchem.

Z południowej Rosji donoszą, że wskutek panującego tam w niektórych obszarach głodu, chłopi zmuszeni

---

w końcu po garnuszku maślanki, którą jednym łykiem do dna wypili, poczem przeżegnali się krzyżem Pańskim i zgrzani trochę powstali. Wojtek poweselał, — a i Szymkowi podniosła się głowa.

— Ja ci ino tyle radzę, Szymuś ożeń się i oderwij z chałupy na swoje — mówił Wojtek, zapalając ogarek papierosa. — Wyczęściować cię muszą, boś w rokach, wojnęś odbył, prawo za tobą. Będziesz se gazdował tak jako my i spokoju ci nikt nie naruszy, póki się nie zestarzejesz i nie będziesz musiał zaś ty wyczęściować swojego drobiazgu — zaśmiał się. — Wiktusia czeka u Falfiarzów...

— Czeka ci tam — machnął ręką Szymek. — Nie widziałeś, jak pskała ze śmiechu, jak ją dusiło, kiedym tej kobyły nie mógł ruszyć z przed ich okien.

— Babskie śmiechy.

— Ale dokuczne...

— Głupość. Ostro się bierz do rzeczy. Namówiny zrób, kobyłę pój mlekiem i na łąkę wyprowadzaj, a do ślubu ona cię powiezie i to galopem.

Wojtek rozgadał się na dobre, a co powiedział to rada w radę. Co jedna, to lepsza od drugiej. Już się i Jagniesia pośmiewała z niego, tak się rozruszał.

Przymierzchało, kiedy Szymek wyszedł od Wojtków. Wypoczęty co nieco, zakręcił się po swojem obejściu raz i drugi, wreszcie zbadawszy, że ojca niema w domu, a matka z siostrami snują się po sieni i po izbie, przygotowując wieczerzę, opatrznie wsunął się do stajni, przychylił drzwi za sobą i żywo zabrał się do dojenia kwiatuli. Udoił wyżej połowy kapelusza i skoczył ku kobyle. Koło żłobu stała putnia, w której było z pół kapelusza wody. Szymek wlał mleko do putni, zamieszał i podał kobyle. W ćwierć pacierza kobyła wypiła słodki napój i wyczyściła dno łakomym ozorem tak, że chyba nigdy dotąd tak czystem nie było. Zaczem Szymek już na głos rozwarł drzwi stajenne, dodał kobyle koniczyny, przyniósł wody ze stajni, a wreszcie, spojrzawszy na gwiaździste niebo, puścił się pachnącemi polami w dół wsi.

IV.

Słonko myślało już na dobre wyjść, zawołać naród do roboty, ale ta markociło trochę i nie okazując się obliczem, po czarnych szczytach dalekich Tatr płomieniło się coraz przestronniej. O niejaki czas zajrzało przecież i na pyzowiańskie działki. I śmiechu warto było, kiedy najpierw rozłożyło się na wielgaśnem płosem światła na Wronim przylasku, gdzie na zbutwiałym pniaku siedziało dwóch gazdów, a opodal chwiały się dwie szkapy.

są do żywienia się mchem. Pozjadali już oni swoje konie, bydło, psy i koty. Sytuację pogarsza jeszcze ta okoliczność, że ci chłopi, którzy zatrudnieni są pracą w fabrykach sowieckich, nie posiadają pieniędzy, gdyż fabryki te przestały wypłacać pensje swoim pracownikom. Podczas gdy chłop i robotnik sowiecki w Rosji głoduje, jego przedstawiciele dyplomatyczni w Paryżu urzadzaja sobie uczty luksusowe.

ANGLJA.

Olbrzymia burza nad Anglją.

W nocy z wtorku na środę szalała nad wyspami nowa ogromna burza, połączona z ulewnym deszczem. Najwięcej ucierpiały Irlandja i Szkocja, gdzie szybkość wiatru osiągnęła przeszło 70 mil. Zatonęły dwa parowce, 18 osób załogi zginęło. Strat materjalnych nie podobna narazie określić.

NIEMCY.

Kryzys rządowy.

Misja tworzenia nowego rządu Rzeszy nie powiodła się ostatecznie przedstawicielowi Centrum, kanclerzowi Marxowi. Misją tą został obdarzony minister Luther. Utworzył gabinet pozaparlamentarny, ale prawicowy. Świat przechodzi chorobę parlamentaryzmu.

Niemcy domagają się uregulowania sprawy sezonowych robotników polskich.

Niemiecki Związek robotników rolnych rozpoczął akcję celem zapewnienia udziału przedstawicieli robotników rolnych w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych. Ogłoszono pismo do rządu, w którem Związek powołuje się na fakt, że w rolnictwie niemieckiem pracuje około 130.000 robotników sezonowych pochodzenia cudzoziemskiego. Większość z nich stanowią Polacy, którzy przeważnie przybywają i oddalają się nielegalnie. Naraża to rolników na poważne straty, a robotników naraża na szkody materjalne i moralne. Związek wzywa rząd, aby uregulował w rokowaniach handlowych z Polską sprawę robotników rolnych. „Vorwärts“ domaga się przedstawicieli robotników zawodowych w rokowaniach handlowych.

Sprawę naszej emigracji sezonowej należy koniecznie drogą układów uregulować i zabezpieczyć naszym robotnikom opiekę.

JUGOSŁAWJA.

200 aresztowań w Jugosławji.

Przy sposobności rozwiązania partji Radicza aresztowano na podstawie ustawy o ochronie republiki 2.000 osób.

CZECHY.

81 księży słowackich przed sądem.

Z powodu odczytywania w kościolach słowackiego listu pasterskiego, zabraniającego wiernym należenia do związków socjalistycznych i komunistycznych, wytoczone zostało 81 księżom śledztwo.

— Oświeca nas, żeby ludzie lepiej widzieli — zachnął się Szymek.

— Nie pleć po próżnicy — miarkował go Wojtek, Nie pleć po próżnicy, powtarzam ci. Co będzie, to będzie, mnie się te szkapy widzą. Twoja ma niby ten wół, czy piąstkę na szyji — hale to po pyzowiańsku, cóż się martwisz. Moje końsko dygoce, jak chłop przy spowiedzi, ale łeb trzyma górnie. Trza ino opaternie, a djasi wiedzą, co jeszcze z nich może być. Ino z wiarą, a będziemy mieli konie jak tuzy.

— Będziesz miał — mędrkował Szymek. — Naród ci da mieć. Taka ta gawiedź rozpajedzona, nieużyczliwa, że ino sifkartę wziąć i w Hamerykę jechać.

Spostrzegł się Wojtek, że pocieszenie tu nie pomoże. Spojrzał na Szymka raz i drugi i politował się nad nim niemało — tak był dobity i zgryziony.

— Pewnieś zajrzał wczora do Falfiarzów.

— A poniosło mnie tam licho jakiesi — westchnął Szymek.

— Tak mi gadaj! Teraz wiem...

— Anim potem oka nie zmrużył. Północ była pewnie, kiedym wrócił. Drzwi do izby były pozapierane, wszystko spało. Poszedłem do stajni, położyłem kości przy końskim żłobie — myślę se, tu moja bieda, tu mój koniec...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kilka słów o podatku od spadków i darowizn.

Nowa ta ustawa jest bardzo korzystną dla włościan i drobnych rolników, gdyż wolnym jest od podatku majątek odziedziczony przez męża, żonę lub dzieci i wnuków jeżeli wartość części przypadającej na jedną osobę nie przekracza 10.000 zł., a należy jeszcze dodać, że do wartości majątku nie dolicza się sprzętów pokojowych i kuchennych, pościeli i bielizny używanej w gospodarstwie domowem, tego, kto darowuje, lub po kim się dziedziczy, narzędzia pracy, inwentarz martwy i żywy w gospodarstwie rolnym jeżeli wartość tych przedmiotów nie przekracza 2.500 zł. i jeżeli dziedziczy mąż, żona, syn, córka lub wnuki. — Jeżeli majątek przechodzi na rodzeństwo dalsze i innych spadkobierców, wolnym jest od podatku, o ile wartość majątku przypadająca na jednego nie przekracza 3.000 zł., ale się już inwentarza, pościeli i t. p. jak podano wyżej nie odlicza od ogólnej wartości majątku. Jeżeli podatek spadkowy wymierzono przed 1 lipca 1924, a szacowanie pochodzi z r. 1924 i płatnik nie otrzymał nakazu zapłaty przed 1 lipca, a wartość majątku przypadająca na jednego płatnika nie przekracza 10.000 zł., to jeżeli ten podatek nie został jeszcze zapłaconym, ma być umorzonym z urzędu i to dla każdego rodzaju spadkobierców, jeżeli zaś płatnik otrzymał nakaz płatniczy przed 1 lipca a podatek nie został jeszcze zapłacony, to także ma być umorzonym jeżeli część przypadająca na płatnika nie przekracza 10.000 zł., ale prawo to mają tylko mąż, żona, dzieci i wnuki i w tym wypadku nie odlicza się ruchomości od ogólnej sumy spadku. Inni spadkobiercy jak bracia, siostry i t. d. muszą w tym wypadku podatek zapłacić. — Jeżeli komuś wymierza się podatek nie tak jak wyżej powiedziano, to ma prawo wnieść rekurs do Izby skarbowej przez właściwy Urząd skarbowy, jednak nie później jak w przeciągu miesiąca od doręczenia nakazu płatniczego i dla tego należy przypilnować, aby przy doręczeniu została urzędownie poświadczona data doręczenia nakazu płatniczego. Dla objaśnienia podamy przykład. Pozostało np. pięcioro dzieci, które mają odziedziczyć majątek wartości 50.000 zł. a inwentarz i podane wyżej ruchomości wartości 2.500 zł., razem więc 52.500 zł. Po odliczeniu tych ruchomości pozostaje wartość majątku 50.000 zł. na jednego spadkobiercę przypada więc 10.000 zł. czyli

jest wolnym od podatku. — Gdyby ten sam majątek odziedziczyło np. trzech braci zmarłego, to trzecia część z całej wartości majątku 52.500 zł. przypadająca na jednego wynosi 17.500 zł. Od tej części trzeba teraz odtrącić wolne od podatku 3.000 zł., czyli będzie każdy z braci zmarłego lub darowującego płacił podatek od 14.500 zł. Przykład ten podaje przeto jasno, że mąż, żona, dzieci, wnuki płacą podatek kiedy na każdo z nich przypada spadku więcej niż 10.000 zł. po potrąceniu z całego majątku wartości rzeczy domowych do 2.500 zł. zaś inni spadkobiercy płacą podatek, jeżeli na jednego przypada wartość odziedziczonego majątku ponad 3.000 zł. i to bez odliczenia wartości ruchomości. Spadkobiercy wprostej linji jak mąż lub żona płacą 20% podatku od wartości, tej, od której im przypada zapłacić podatek, a inni spadkobiercy płacą 10%.

Jeżeli ktoś nie może uiścić naraz tego podatku, boby go to zrujnowało, mogą mu Władze skarbowe na skutek podania rozłożyć ten podatek na raty do lat 10 za opłatą pół procent miesięcznie.

Co pisze lud.

Sandomierz.

GŁOS ROZWAGI POD ADRESEM LUDZI MYŚLĄCYCH O JUTRZE!

Srożąca się zeszłego roku w całej prawie Polsce klęska nieurodzaju w szczególniejszy może sposób dotknęła żyzną ziemię sandomierską. W tej słynącej oddawna z „pszeniczki sandomierskiej“ połaci kraju dziś odczuwa się brak zboża, co przy dość wysokich podatkach, niskiej cenie produktów rolnych i różnych niedomaganiach naszej administracji państwowej i samorządowej powoduje biedę na wsi, wywołuje wśród ludności wiejskiej rozgoryczenie i stwarza doskonałe pole do siania zamętu społecznego. Korzysta z tego „Wyzwolenie“ i rozwija wśród tutejszego ludu, trzeba przyznać, z powodzeniem swą akcję ludową, z dużą dość szkodą dla zdrowego ruchu ludowego. Mimo woli żal opanowuje człowieka, że u nas tak mało się zrobiło, by zaszczepić katolicki ruch ludowy ze zrozumieniem potrzeb wsi i z uznaniem konieczności wielu reform społecznych. Dziś dostęp dla Stronnictwa Katolicko-Ludowego na szerszą skalę byłby tutaj dość trudny. — sandomierskie z przyległymi powiatami stanowi twierdzę „Wyzwolenia“. Możnaby jednak coś jeszcze, mimo wszystko, zrobić, jeżeli byłaby większa jednomyślność naszych sfer katolickich w zapatrywaniu na zadanie i cel S. K. L. w Polsce. O to ujednostajnienie zapatrywań i skonsolidowanie sił katolickich powinni przedewszystkiem zabiegać nasi posłowie z S. K. L., bo to naprawdę najistotniejszy warunek przyszłego powodzenia ruchu katolicko-ludowego w Polsce.

Tutejszy.

Tęgoborze, pow. Nowy Sącz.

KACZEŃCE Z BAGNISKA. — KOMISJE OKR. URZĘDU ZIEMSKIEGO I INSPEKTOR LEŚNY. — OFIARĄ CZARÓW.

Wr. 1914 obszarnik Wysocki zaprzedał Tęgoborze w niewolę gorszą od egipskiej, bo żydowską. Za marnem wynagrodzeniem wysługiwać się teraz muszą żydom tutejsi bezrolni i małorolni. Za wypas bydła po nieużytkach i wyrębach leśnych, za mórg lichej ziemi odrabiać muszą po kilkanaście i kilkadziesiąt dni w roku. Biedna wyrobnica za wynajęcie izby w nędznej, walącej się ruderze dworskiej ma aż 52 dni bezpłatnie odrabiać. Fornale mieszkają w norach niezdatnych nawet na chlewy. Gospodarka na gruntach dworskich prawdziwie żydowska, aby tylko ziemię wyssać. Ludność zwracała już uwagę odnośnym władzom na tę gospodarkę i domagała się rozparcelowania obszaru dworskiego. Zjechała nawet komisja z Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie z p. L. na czele, lecz skończyła się na tem, że komisarze najedli się koszernych przysmaków i wyleżeli się w żydowskich betach. Krąży nawet pogłoska, że sprytny Mosiek miał zorganizować ze swoich fornali i zauszników deputację do O. U. Z. w Krakowie, jako przedstawicieli gminy przeciw parcelacji.

W lasach na Chełmie gospodarka rabunkowa. Góra świeci łysinami, bo żydzi nie tylko nie zalesiają, ale nie dopuszczają do zalesienia, wynajmując wyręby leśne na pastwisko dla bydła za odrobkiem. Urząd gminny w Zawadce, w której obrębie lasy te są położone, nie donosi wcale o tej rabunkowej gospodarce, bo sprytni żydkowie zrobili wójtowego syna leśnym i pozwolili mu bydło wypasać po wyrębach. Ale Starostwo w Nowym Sączu dobrze skądinąd o tej gospodarce. Aby ją zbadać, zjechał zeszłego roku p. Inspektor lasowy na komisję. Nic się jednak nie zmieniło, a żyd dalej wydzierżawiał wyręby na pastwisko. Ci, co wierzą w czary, przypuszczają, że na p. Inspekora rzucił ktoś czary, aby nie widział wydeptanych przez bydło wyrębów leśnych i aby dobrze zakulturowane sąsiednie lasy chłopskie przedstawiały mu się jako dworskie. Czekamy, co będzie dalej.

A drugą naszą bolączką to karczma, która, jak obrzydliwa ropucha rozsiadła się tuż obok kościoła i szkoły. Zawsze ona gościnnie otwarta, nie zna wcale godzin policyjnych, a dla gości chętnie wyrzeka się snu i odpoczynku nocnego. Gorliwie popierał ją miejscowy komendant P. P., ale poszedł już w odstawkę. On to fałszywie informował Starostwo o tej karczmie, on w niej prawie codziennie wysiadywał i swoich podkomendnych do niej ciągnął, on utrzymał „biedną wdowę“ szynkarkę. Tak się u nas „po austrjacku“ dzieje, że władze nie wierzą ani kierownikowi szkoły, ani proboszczowi, ale wierzą chętnie lichemu osobnikowi, dlatego, że mundur P. P. nosi. Przed paru laty urządziliśmy głosowanie w gminie za zniesieniem szynku. Dwie trzecie ludności wypowiedziało się przeciw karczmie, ale do dziś dnia z naszego głosowania niema skutku. Albo akt głosowania zjadły myszy w Starostwie w Nowym Sączu, albo zamienił się w żółwia i do N. Sącza jeszcze nie doszedł. Obecnie szynkarka potrzebowała mieć małą „nieprzyjemnoszcz“ z powodu skradzionego dębczaka w łososińskich lasach. Skarga o kradzież groziłaby utratą koncesji szynkarskiej, więc wolała zawczasu zapłacić paręset złotych za marny kawałek kija. Ale ile to „chłapów“ pod nazwą wódki, rumu i piwa będzie musiała sprzedać, by odbić tę stratę. Jednak swego dokazała. Karczma w Tęgoborzu mocno dalej stoi tuż obok kościoła i szkoły i drwi sobie z ustawy sejmowej „o ograniczeniu w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych“.

Świadomy.

Z powiatu Dąbrowskiego.

„OPIEKUNÓW“ WSI NIE BRAKUJE.

Szczęśliwym naprawdę nazwać się może nasz powiat, gdyż zapewne żaden nie miał i nie ma tyle opiekunów, co on. Dawno już dawno gniazdo dla siebie słał tu Jaś Stapiński, potem mówiono, że to twierdza piastowców, znajdziesz zaś teraz dużo zwolenników Stronnictwa Katolicko-Ludowego, nawet wyzwoleńcy szukali szczęścia w czasie ostatnich wyborów, a obecnie gorliwie pracuje Związek chłopski, t. zw. Bryliści.

Obrazki z Rosji sowieckiej.



Czerwony plac na Kremlu podczas uroczystości siedmiolecia rewolucji bolszewickiej.

Otóż ci ostatni zwołali na dzień 12 b. m. swoich zwolenników do Dąbrowy, by posłuchać sprawozdania p. Bryla i stworzyć zarząd powiatowy. A że to był dzień jarmarczny, więc zebrało się około 50 braci chłopów, w tem coś piastowców, a i katolicko-ludowy tam się znalazł oczywiście z ciekawości. Zaczął mówić p. Bryl, swadę ma dobrą, a w rachunkach jest mistrzem. Źle ci jest chłopie i będzie tak długo, dopóki nie zapiszesz się do Związku chłopskiego i mnie za nos nie dasz się wodzić. Wszystkiemu złemu winni księża i ich słudzy piastowcy. Nie urodziło ci się zboże — ksiądz winien, nie masz czem dzieci okryć — księża winni, zamknął weterynarz jarmarki — ksiądz go do tego namówił, masz dużo dzieci chłopie — ksiądz jest tego powodem. Reforma rolna nie wykonana — księży to zasługa, bo oni mają więcej, niż ty, mizerny kmiotku. Piastowcy zaś mnie zwalczają, więc służą temsamem księżom, dlatego precz z nimi! W tym tonie trzymana była cała mowa. Mnie zaś przychodziły na pamięć dawne mowy Stapińskiego i... Czuły Macieja.

Wkońcu wybrano Zarząd. Prezes — znany w Bolesławiu Rumas, zwolennik Kościoła narodowego. Wiceprezes I. słynny inżynier drogowy Szpak, na którego drogach powiatowych utonąć można. Wiceprezesem też został wieczny kandydat na posła, pijaczyna Pieter z Gręboszowa; jest w zarządzie biedny, gdyż nieudoczony akademik Banaś, dalej demoralizator pół-bolszewik Morawiec z Bolesławia, a na końcu tego długiego ogona wlecze się głuchy najemnik-naganiacz Szczerbak z Zalipia. O innych członkach zarządu z Nieczajny czy też z Gręboszowa pisać już nie chcę. Słowem, dobrane towarzystwo. Wszystko, co inne stronnictwa wyrzuciły, jako zgniliznę, gangrenę swoją, to znalazło czołowe stanowisko w obozie p. Bryla.

Wróciwszy jednak do domu i zastanowiszy się nad tem, com słyszał, nasunęły mi się pewne myśli. Groźną musi być praca kapłanów dla tych pół-bolszewików, skoro ich tak lżą i zohydzają. Dlatego właśnie wszyscy, którzy stoją na gruncie katolickim i narodowym z jakiegokolwiek są stanu winni zwalczać trucicieli ducha Bożego i narodowego, bić w bolszewizm, a wysoko w górę wznosić krzyż i sztandar polski z Białym Orłem.

Powtóre w polityce uczciwości, a więc przykazań Bożych, trzymać się Brylowcy zbierają to, co zasiali dawniej Piastowcy. Za dużo obiecywali, obiecanek nie dotrzymali, nic dziwnego, że niejeden łapczywy na cudzą własność bez pracy chce wzbogacić się i użyć świata. Pracujmy uczciwie wszyscy społem, a napewne zgnilizna brylowska i inna u nas miejsca nie znajdzie.

Prawdziwy chłop z nad Dunaju.

Bielcza, pow. Brzesko.

„BETLEJEM POLSKIE" NA WSI.

Rozwijające się pomyślnie stowarzyszenie Młodzieży pod patronatem ks. proboszcza Jana Chmiela wystawiło z okazji Świąt Bożego Narodzenia sztukę L. Rydla p. t. „Betlejem Polskie". Przedstawieniem tem, naprawdę udatnem ujęła sobie zorganizowana młodzież serca całej okolicy.

Stowarzyszenie nasze odbyło w święto Trzech Króli doroczne Walne Zebranie, połączone z Sejmikiem Rodzicielskim, przy współudziale jen. sekretarza ks. sekretarza kanonika Rogoża.

Powaga zebrania i przemówienia wywarły na licznie zebranych słuchaczach głębokie wrażenie.

J. M. uczestnik.

Ujanowice, pow. Limanowa.

W niedzielę, dnia 11 stycznia b. r. przybyli do gminy tutejszej członkowie Stowarzyszenia młodzieży z Tęgoborzy i odegrali w prowizorycznym Domu ludowym z prawdziwym talentem aktorskim — w odpowiednich kostjumach, jasełka p. t. „Polska w Betlejem".

Sztuka ta, wysoce patrjotyczna, a w końcu pełen humoru i dowcipu, monolog żyda — rozweselił wszystkich, którzy burzą oklasków nagrodzili młodych artystów.

Składam imieniem słuchaczy prezesowi Stowarzyszenia Młodzieży i wszystkim sympatycznym gościom z Tęgoborzy za trudy poniesione podczas przykrej i długiej podróży i odegranie jasełek serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać!"

Jan Stach
sekretarz gminny.

Zimowa opieka nad pszczołami.

RADY DOŚWIADCZONEGO PSZCZELARZA.

Wprawdzie w zimie nic się nie robi około pszczół, jednakowoż i teraz o nich pamiętać należy, bo i w zimie w pasiece bardzo często coś spostrzec i niejeden pień od szkody uratować można. Pszczoły zimują u nas najczęściej na toczku, t. j tam, gdzie stały w lecie, ale przechowują pszczoły także w ciemnych nieopalanych pokojach, szopach, zakopane w dołach lub w stebnikach. W każdym z tych umieszczeń mają pszczoły inną ciepłotę, są też stosownie do tego na zimę zaopatrzone. W pokojach, piwnicach, w stebnikach zimują wcale niezaopatrzone i ciepłota w tych miejscach nie powinna przekraczać 6—8° R. — Gdyby tak zimujące pszczoły huczały, podaje pszczelarz pniom przez oczka w korytkach wodę aż do uspokojenia. Pnie zimujące w takich miejscach spotrzebują do kwietnia o 3—5 kg miodu mniej. Zimujące swe pnie na toczku obchodzi dbały hodowca od czasu do czasu cicho, ostrożnie i bada życie pszczół, przykładając ucho do wylotu, który **nigdy** zupełnie zasuniętym być nie powinno — i nadsłuchuje. Jeżeli do ucha słuchającego dochodzi jednostajny szum, pomrukiwanie, to w pniu jest wszystko dobrze. Jeśli zapukamy palcem tuż koło oczka, pszczoły powinny silnie zaszumieć przeciągłym głosem; to także dobry znak. Ale gdy się odezwą syczącym słabym głosem tak ledwo, ledwo, to tam głód. Prędko zadać rozgotowanego letniego syropu cukrzanego lub miodnego — najlepiej w plastrach przystawić tuż do zimującego gniazda — teraz tak lekka zima, że można to zrobić na polu, nie przenosząc pnia do domu. Nie należy robić syropu z cukru mącznego, grysikowego, chociażby najbielszy był — nie mówię już o cukrze bardzo szkodliwym dla ludzi nawet, **żółtym**, lub kostkowym nie-bieskim, ale należy kupić cukru **głowiastego lub białego kostkowego, przeworskiego,** bo tylko ten ze wszystkich cukrów wyrabianych w Polsce jest należycie kilkakrotnie czyszczony i pszczołom i ludziom nieszkodliwy. Mówię to z własnego doświadczenia.

Gdy na toczku pszczoły bardzo huczą bezprzestannie, to albo mają za gorąco i trzeba zatworu uchylić, a oczkiem podać wody, albo tam myszy gniazdo założyły, albo maleńka **ryjówka** tam weszła i zjada pszczoły żywcem. Nic się poszczołom nie stanie, gdy pień otworzysz i przekonasz się, co jest huczenia powodem, a całą rodzinę pszczelą uratujesz.

A i wieczorem i w nocy warto przejść między pniakami, bo nietylko borsuki, ale i dwunożne bolszewiki mogą rabować Twój dobytek. Miód łakoma rzecz! Sikorki i dzięcioły pędzić z pasieki, bo bardzo o tej porze pszczoły tępią. Dobre i sekretne zamknięcie pni będzie opisane w **III wydaniu „12 miesięcy w pasiece"** Stefana Röhrenschefa — w druku w księgarni K. Kwiczali w Tarnowie ul. Krakowska, gdzie już teraz książkę tę zamawiać można. Będzie to obszerne dzieło ze 160 rycinami, opisujące najnowsze zdobycze na polu hodowli pszczół i wszystkie najnowsze typy uli. — Życzę P. T. Pszczelarzom nowym i starszym w roku 1925 — obfitych zbiorów miodu, wosku i rojów. **St. R.**

Rzeczy pożyteczne.

JAKIE STOWARZYSZENIA ROLNICZE ISTNIEJĄ W CZECHACH. Stowarzyszenia rolnicze w Czechach są bardzo rozwinięte. Pierwsze takie stowarzyszenia powstały w roku 1890. Były to tak zwane stowarzyszenia kredytowe. Na czele ich stał specjalny urzędnik, który spisywał, ile okolicznym mieszkańcom potrzeba paszy, węgla, nawozów sztucznych i t. p. Potrzebne produkty natychmiast sprowadzali i członkowie musieli je zaraz ze stacji kolejowej zabrać.

Ponieważ jednak zwózka wypadała często podczas pilnych robót polnych, kiedy o konie było trudno, zmienili Czesi te stowarzyszenia na inne, które nazywają się: Spółki składowe. Polegają one na tem, że same dostarczają swoim członkom przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa wiejskieg. Ogarniają one zwykle obszar powiatu i posiadają skład, który ma wygląd wielkiego spichrza, często spotykanego w Czechach przy wielkich stacjach. Skupują te kooperatywy często potrzebne przedmioty od swoich członków. Niektóre ze stowarzyszeń założyły młyny i zamiast zboża, sprzedają mąkę. Tych stowarzyszeń było w r. 1922 w Czechach i na Morawie 282. Liczyły one 121.000 członków i sprzedały zboża 44 tysięcy wagonów. Jest to najpotężniejsze stowarzyszenie.

Istnieje jednak jeszcze wiele innych. Najbardziej rozpowszechnione są mleczarskie i gorzelniane. Te ostatnie posiadają 185 gorzelni. Gorzelnie te dają darmo swym członkom wywar, który jest świetnym pokarmem dla bydła. To też liczba bydła na ziemiach należących do związku zwiększyła się dwukrotnie.

Bardzo ciekawe są również stowarzyszenia elektryfikacyjne. Mają one za zadanie budować elektrownie i dostarczać swym członkom światła i siły elektrycznej.

HODOWLA ZWIERZĄT FUTERKOWYCH. W ostatnich latach w Ameryce Północnej rozwija się bardzo pomyślnie hodowla dzikich zwierząt futerkowych. Zapoczątkowany przed kilkudziesięciu laty w Kanadzie chów lisów srebrnych w zagrodach — wyrósł obecnie do rozmiaru dużego przemysłu. Nadto zapoczątkowany chów wyder, bo-

brów, piżmowców, kun, tchórzy, wiewiórek i t. p. daje doskonale rezultaty. To też dziś gdy stan dzikich zwierząt futerkowych w Europie pozostawia wiele do życzenia, a zapotrzebowanie na futra wzrasta ustawicznie, hodowla wskazanych wyżej zwierząt ma duże widoki powodzenia, zwłaszcza u nas, gdzie warunki fizjologiczne i ekonomiczne są nad wyraz sprzyjające dlatego rodzaju hodowli. Wychodząc z powyższego założenia, Ministerstwo zwróciło się do organizacji hodowców wymienionych zwierząt w Ameryce, jak również do polskich placówek konsularnych, które nadesłały potrzebne w tym względzie materjały i wskazówki. Zawiadamiając o powyższem, Ministerstwo prosi o zainteresowanie szerokich kół hodowców poruszoną sprawą, przyczem nadmienia się, iż niezbędne wskazówki otrzymać można w Wydziale Hodowli tegoż Ministerstwa. — Dyrektor Departamentu Rolnictwa.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ STYCZEŃ 1925.

25. **Niedziela.** Nawrócenie św. Pawła.
26. Poniedziałek. Polikarpa.
27. Wtorek. Jana Złotoustego, Juljana.
28. Środa. Karola C.
29. Czwartek. Franciszka Salezego.
30. Piątek. Martyny, Hipolita.
31. Sobota. Piotra z Nolasku.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Pierwsza kwadra: 31-go stycznia.
Pełnia: 8-go lutego.
Ostatnia kwadra: 16-go lutego.

PRZEDWCZESNE ZWIASTUNY WIOSNY. Z Babic pod Oświęcimem oraz z Klajpedy nad morzem Bałtyckiem donoszą, że pojawiły się tam już bociany. Niewiadomo, czy nie zawcześnie.

POSEŁ DR. ANTONI MATAKIEWICZ został wybrany członkiem Rady Naczelnej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

JAKI BĘDZIE ROK 1925? Według przepowiedni astrologicznych prognoza pogody na rok 1925 przedstawia się następująco:

Styczeń: deszczowy, wietrzny i śnieżny.
Luty: Jak wyżej; temperatura umiarkowana.
Marzec: Dogodniejsza temperatura, częste opady, wiatr
Kwiecień: deszczowy i zimny.
Maj: przeważnie wiatr i deszcz.
Czerwiec, dni upalne, częste burze.
Lipiec: upalny, częste burze, grady.
Sierpień: Częste burze, grad, deszcz.
Wrzesień: Jeszcze kilka dni upalnych, częste burze.
Październik: Kilka ciepłych dni, dużo gwałtownych zmian, burze.
Listopad: Kilka łagodnych dni, przeważnie wietrzno, wilgotno, deszcz i śnieg.
Grudzień: deszczowy, śnieżny, wietrzny.

SREBRNE MONETY JEDNO I PIĘCIO ZŁOTOWE. Ministerstwo skarbu delegowało urzędnika mennicy państwowej do Stanów Zjednoczonych celem dozoru nad staraniem wykonaniem monet srebrnych. Monety srebrne 1-złotowe ukażą się już w większej ilości w lutym, zaś monety 5-złotowe, po ostatecznem nasyceniu rynku monetami jedno i 2-złotowemi.

PRZYJMOWANIE POLICJANTÓW NA KRESY. Potrzeba 700 osób. Do służby policyjnej na kresach potrzeba 700 ludzi. Przyjmowani są mężczyźni w wieku od 23 do 45 lat z dobrą przeszłością, silni i zdrowi. Pierwszeństwo mają byli wojskowi i kawalerzy, z tego zaś środowiska potrzeba 30 proc. byłych kawalerzystów. Chcący wstąpić do policji kresowej winni się zgłosić do swych powiatowych komend policyjnych, gdzie będą w ciągu tygodnia funkcjonować specjalne komisje. Do składanego własnoręcznego podania trzeba dołączyć: 1) szczegółowy życiorys i dwie fotografje; 2) szkolne świadectwo (odpis); 3) o przynależności państwowej ze starostwa; 4) o demobilizacji i poprzedniem miejscu pracy (odpisy).

Termin na podania tygodniowy. Pożądana szybkość.

POLSKA PIELGRZYMKA DO RZYMU. Pierwsza grupa pielgrzymów wyjedzie z kraju w 3 pociągach, jeden z Warszawy, drugi z Poznania, trzeci z Krakowa dnia 28 kwietnia 1925 r. i obejmie 1500 osób z całej Polski. W Wiedniu i Padwie zatrzyma się po 6—8 godzin. Do Rzymu przybędzie 1 maja. Powrót do Polski 15 maja. — Dalsze grupy będą wyjeżdżały w odstępach 10-dniowych. Wyżywienie w drodze i Rzymie zapewnione. Ogólne koszta wyniosą: dla klasy II 600 złotych; dla kl. III 420 złotych. Każdy z uczestników ma wpłacić do końca stycznia b. r. pierwszą ratę, a to: klasa II 350 złotych, klasa III 200 zł. Ze względu na wielki wzrost drożyzny we Włoszech ceny musiały się podwyższyć. Druga rata, którą się ustali szczegółowo po konferencji kolejowej w Bernie Szwajcarskiem, będzie musiała być wypłacona do dnia 15 lutego b. r. Pieniądze należy przesłać wprost na adres: „Bank gospodarstwa krajowego“ — Oddział w Przemyślu, a nie do Komitetu Wykonawczego. Przy przesyłce należy wyraźnie napisać: Nazwisko, imię i miejscowość, oraz zaznaczyć: „na pielgrzymkę“. Najlepiej przesyłać przekazem pocztowym. Po wpłaceniu drugiej raty otrzyma każdy z uczestników legitymację pielgrzymią, na podstawie której ma się starać w starostwie swego powiatu o paszport ulgowy za 20 złotych. Do podania o paszport należy dołączyć miękką fotografję małego formatu. Staranie o paszport czas będzie robić w marcu. Następny komunikat poda, dokąd należy przesyłać paszporty celem otrzymania wiz. Kto złoży pieniądze, wolno mu się jeszcze wycofać, byle doniósł o tem Komitetowi na miesiąc przed wyjazdem, zanim się zakupi bilety kolejowe. Pieniądze otrzyma z powrotem po potrąceniu niewielkiej kwoty na pokrycie wydatków.

ŚWIĘTOKRADZTWO W SANCE POD CHRZANOWEM. W nocy z dnia 14 na 15 b. m. włamali się nieznani sprawcy do kościoła w Sance pow. Chrzanów i skradli srebrną puszkę na komunikanty, patynę metalową pozłacaną, 3 flaszecki oleju św., 3 obrusy płócienne białe, dwa ręczniki, 2 humerały, 1 okrycie na ołtarz zielone i kilka ręczników małych, ogólnej wartości 700 złotych. Komunikanty z puszki rozsypali sprawcy przed kościołem.

FAŁSZYWE BILETY JEDNOZŁOTOWE. Pojawiły się w obiegu fałszywe bilety zdawkowe wartości 1 złotego z datą 28 lutego 1919 roku.

O WOJEWODÓW KRESOWYCH. W związku z uchwałą komisji administracyjnej o zamianę wojewodów wojskowych na urzędników cywilnych istnieje projekt zaproponowania pułkownikowi Młodzianowskiemu, obecnemu wojewodzie poleskiemu, wystąpienia z armji, co pozwoli mu na pozostanie na stanowisku wojewody.

OBNIŻENIE CEN TOWARÓW KONFEKCYJNYCH. Stokilkadziesiąt najpoważniejszych firm konfekcyjnych warszawskich, zarówno męskiej, jak i damskiej konfekcji

na podstawie wzajemnego porozumienia, obniżyło ceny towarów o około 40 procent. — Kiedy to zrobią prowincjonalni kupcy?

UPRAWA TYTONIU W ROKU 1925. Uprawa tytoniu w roku 1925 jest dozwolona: a) w woj. stanisławowskiem, w powiatach: horodeńskim, kołomyjskim, kosowskim, peczeniżyńskim, rohatyńskim, śniatyńskim, stanisławowskim, tłumackim; b) w woj. tarnopolskim, w powiatach: borszczowskim, buczackim, czortkowskim, husiatyńskim podhajeckim, skałackim, tarnopolskim, trembowelskim, zaleszczyckim i zbaraskim; c) w woj. wołyńskiem, w powiatach: krzemienieckim, dubnowskim, zdołbunowskim, rówieńskim i w części powiatu łuckiego; d) w woj. białostockiem w powiatach: grodzieńskiem i wołkowyskiem; e) w pow. grudziądzkim; f) w pow. rybnickim.

Tytoń może uprawiać tylko rolnik, mający pozwolenie, które się udziela, o ile ogólna przestrzeń gruntu, zgłoszona pod uprawę w gminie obejmuje najmniej 2 ha i przestrzeń uprawiana przez jednego rolnika nie jest mniejsza niż 500 m. kw. w jednej nierozdzielnej całości.

Pozwoleń na uprawę tytoniu udzielają w swoich okręgach: Inspektorat Uprawy Tytoniu w Zabłotowie, względnie Urzędy Wykupu Tytoniu w Borszczowie, Jagielnicy i Monasterzyskach. Urząd W. T. w Krzemieńcu, Dyrekcja Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Grodnie, Grudziądzu, Krakowie i Dyrekcja Monop. Tyt. w Warszawie.

O NOWE KOLEJE. Sprawa budowy kolei Kraków-Pińczów jest dzięki staraniom sejmików pińczowskiego, miechowskiego, Rady miejskiej Krakowa i miast górnośląskich na dobrej drodze.

Również wydział powiatowy Myślenice wystąpił z projektem budowy linji kolejowej, któraby połączyła Kraków najkrótszą drogą z Zakopanem, t. j. przez Myślenice. Według projektu, odległość Krakowa od Zakopanego wynosząca przy dzisiejszej linji przez Suchę 163 klm, skróciłaby się w razie poprowadzenia toru z Wieliczki przez Myślenice do Mszany Dolnej, a stąd do Chabówki, o 40 klm. a podróż z Krakowa do Zakopanego trwająca około 7 godzin, przy nowej linji wyniosłaby 4 godziny.

Projektem zainteresowało się Ministerstwo. Wobec uzyskania pożyczki amerykańskiej sprawa może być aktualną. — Także Rada powiatowa w Kolbuszowej domaga się dokończenia zastanowionej budowy kolei Rzeszów-Tarnobrzeg-Sandomierz.

BUDOWĄ ZAKŁADÓW WODNO-ELEKTRYCZNYCH W JAZOWSKU zainteresowali się amerykańscy kapitaliści. W razie wybudowania tych zakładów cała zachodnia Małopolska mogłaby mieć tani prąd elektryczny.

CENY Z TARGU KRAKOWSKIEGO: Pszenica 35—40, żyto 26—28; jęczmień 22—25; owies 22—28; siano 10, — masło 5 zł., jaja 20 groszy, mleko 30 groszy.

Nowe wydawnictwa.

WYDAWNICTWA RELIGIJNE OO. REDEMPTORYSTÓW.

OO. Redemptoryści, znani ze swej działalności misyjnej, wydali szereg różnych książeczek treści religijnej, które można także nabyć w Administracji „Ludu Katolickiego“.

Książeczki te są następujące:

„Nawiedzenie Najśw. Sakramentu i Najśw. Marji Panny“ na każdy dzień miesiąca. Napisał św. Alfont Liguori, Doktór Kościoła św. — Oprawne w płótno, w bardzo pięknym formacie . . . . cena 1 zł 50 gr

„Sposób ustawicznego obcowania z Bogiem“. Napisał św. Alfons Lig.

Niewielkie to dziełko, ale bardzo pożyteczne, sam św. Alfons gorliwie je rozszerzał między wiernymi. Poucza, jak każdy może prowadzić życie prawdziwie pobożne . . . . cena 30 gr

„O zgadzaniu się z wolą Bożą“ (św. Alfonsa L.).

Jak każde z pism św. Alfonsa, napisane jest bardzo przystępnie. Między innymi rozdziałami podaje wskazówki praktyczne, jak i kiedy należy się zgadzać z wolą Bożą . . . . cena 30 gr

„O Modlitwie“, krótka nauka, w której św. Alfons wykazuje 1) konieczność modlitwy, 2) skuteczność modlitwy i warunki, jakie ma mieć modlitwa cena 15 gr.

„Nowenna do Najśw. Serca P. Jezusa“. Św. Alfons sam rozmiłowany w Bogu, wszystkich ludzi chciał tą miłością Boga zapalić, a zarazem pouczyć, że kto chce Boga miłować, musi o tę miłość ustawicznie i gorąco prosić. W tym celu napisał i tę malutką nowennę 40 gr.

„Pokój duszy“ napisał św. Piotr z Alkantary cena 20 gr.

„Nabożeństwo miesięczne do M. B. Nieust. Pomocy“ 20 gr.

„Życie w obecności Bożej“. Dziełko to w sposób niezwykle prosty i praktyczny pokazuje jak można połączyć pracę z żywą pamięcią na obecności Bożą i podaje i podaje rozmaite sposoby modlitwy — sposoby proste i wzniosłe zarazem. Książka ta bardzo stosowna zarówno dla ludzi wykształconych, jak i dla ludu . . cena 80 gr.

„Intronizacja Najśw. Serca P. Jezusa“.

„Św. Władysław, król węgierski“ (żywot) napisał ks. Wl. Włodarski (str. 140 z 14 ryc.. Wyd. ozdobne) zł 1.50

„Nowenna do św. Gerarda Majelli Patrona dobrej spowiedzi“ z życiorysem . . . . cena 20 gr.

„Wykład Pieśni nad Pieśniami“.

„Dzieciątko Betleemskie“. (Składa się z 5 tomików i zawiera dobrze opracowane rozmyślania duszom, dążącym do doskonałości). Pięć tych tomików razem koszt. zł 1.30

„Żywot św. Klemensa Hofbauera“, Apostoła z Warszawy, wydany na pamiątkę stuletniej rocznicy śmierci 20 gr.

Kącik humorystyczny.

On woli.

— Słuchaj, Izydorku, czy twoja żona nie jest przypadkiem anormalna?

— A to dlaczego?

— Bo ona ciągle się śmieje do siebie.

— Ja wolę, żeby się śmiała do siebie, niż do kogo innego.

W gospodzie.

— Panie gospodarzu, na ścianie jest pluskwa!

— Wykluczone, o tej porze wszystkie są już oddawna w łóżkach!

Odpowiedzi P. T. Wyborcom.

Izba Skarbowa w Krakowie komunikuje:

Pierz Karolina, Niedzwiedza. Izba skarbowa przedkłada akta do opinji lekarzowi wojskowemu.

Makowska Genowefa, Jasłew. Należy przedłożyć wymaganą deklarację.

Topolska Petronela, Jadowniki. Zarządza się wymiar renty.

Gurgul Bronisława, Porąbka. Należy przedłożyć metrykę śmierci dziecka po przedłożeniu zostaną wydane dalsze zarządzenia.

Martyka Marja, Doły. Za Wojciecha, po zbadaniu choroby w związku ze służbą wojskową zostaną wydane dalsze zarządzenia.

Przeklasa, Bielcza: W maju 1924 odmówione, ponieważ posiada 2 morgi pola, a nie wniosła w terminie przepisanym rekursu.

Wojciech Niewiarowski, Suchów. Województwo wyasygnowało tytułem zapomogi 20 złotych, które przekazuje przez Starostwo w Tarnowie.

DO WIADOMOŚCI INWALIDOM CYWILNYM.

Pensja miesięczna zwyczajnego inwalidy cywilnego wynosi 1 złoty 66 groszy; przy 100-procentowej niezdolności wynosi 2 złote. — Wszelkie starania o podwyżkę ponad powyższe kwoty są bezcelowe. **Ks. Dr. Jan Czuj** poseł.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Wszystkich korespondentów i współpracowników, których artykułów dotąd nie umieściliśmy, prosimy o cierpliwość. Tekę narazie mamy przeładowaną. Prosimy o krótkie artykuły i możliwie najkrótsze korespondencje.

Korespondencja nie powinna być dłuższa, niż pół strony arkusza kancelaryjnego.

Ks. prob. St. Kupczyński. Sprawy niebezpiecznych dla porządku publicznego chorych umysłowo należą do władz administracyjnych. Starostwo, po zasągnięciu informacyj, winno z urzędu sprawą się zająć i groźnego dla porządku separować w zakładzie, o ile on jest ubogim, na koszt gminy. Najbliższy zakład państwowy dla umysłowo chorych mieści się w Kobierzynie pod Krakowem.

Michał Nowak. Tow. „Wisla“ jest obecnie zlikwidowane, a agendy przejęła P. D. U. Wz. Prywatne Towarzystwo zmuszać do zapłaty premji asekuracyjnej nie może. Jedynie ubezpieczony traci prawa z umowy płynące.

Ignacy Tarkowski, Horbów, Podlasie. Zgłosić się należy do urzędu pośrednictwa pracy w Białej Podlaskiej.

K. J., Tęgoborza. Z powodu umieszczenia analogicznej korespondencji Pana odpada. Prosimy o pamięć.

Stanisław Wojcik, Pawlów. W sprawie wydzierżawienia paszy na wałach nadwiślańskich należy się zwrócić do odnośnego „Nadzoru wałów wiślanych“. Z innych uwag skorzystamy na właściwem miejscu w niedługim czasie. Szczęść Wam Boże.

Jan Krajewski, Radymno. Głucho dotąd w sprawie wypłaty szkód wojennych za okupantów. Narazie nie należy liczyć na te tysiące.

Wincenty Ryś w Zdzarzu. Pieniądze do Ameryki przesyłać można za pośrednictwem banków dewizowych.

NA FUNDUSZ PRASOWY: Ks. Szymon Korpak, Medyka 1 złoty. — S. Szmyd Zofja Służebniczka, Okocim 1 złoty. — OO. Redemptoryści, Kraków zł. 2.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.